№ 32. 7 SIERPNIA 1921 r. Rok III.



Cena Tygodnika kwartalnie z przesyłką 180 marek.

Adres Redakcji i Administracji: Sieradz — Telefon № 10. Skrzynka poczt. № 49.

Za ogłoszenia od drobn. wiersza 40 mk.

KALENDARZYK.
7. N. Kajetana, Donata.
8. P. Cyrjaka, Larga.
9. W. Romana i Juljana.
10. Ś. Wawrzyńca męczennika.
11. C. Zuzanny, Tyburcjusza.
12. P. Klary panny, Euzebjusza.
13. S. Hipolita, Kassjana.

Dobrane małżeństwa.

Małżeństwem dobranem nazywają naogół związek sakramentalny dwojga ludzi odpowiednich wiekiem, urodziwych, mających przedewszystkiem pokaźne uposażenie lub stanowisko. Czy na tem wszakże wyłącznie szczęście polega? Czy wszystkie pary, posiadające powyższe warunki, żyją przykładnie, zgodnie, jak Bóg przykazał?

Prawdziwie szczęśliwie dobraną parę stanowi tylko dwoje ludzi takich, którzy się nawzajem rozumieją, których charaktery, usposobienia, zamiłowania odpowiadają sobie w zupełności. Ale oto właśnie, niestety, najmniej dbają zarówno młodzi, którzy od pierwszego spojrzenia wpadli sobie — jak to mówią — w oko, i starsi, układający najczęściej małżeństwo z kredką w ręku, troszczący się głównie o to, aby strona materjalna przyszłego stadła przedstawiała się jak najokazalej.

To też zazwyczaj dotkliwe stąd bywają w przyszłości zawikłania. Kwestje pieniężne niemal od pierwszego dnia po ślubie poczynają jątrzyć i zaostrzać stosunki rodzinne. Gniewy, swary, obrazy, rozczarowania psują życie „młodej i dobranej pary". On liczył, że dostanie zaraz posag, ona że będzie otoczona dostatkiem; niechęć wzajemna wzrasta, a poznawszy się bliżej widzą oboje po niewczasie, że zupełnie nie są dla siebie stworzeni.

Kobieta, rozumiejąc doniosłość związku małżeńskiego, powinna kochać swego dozgonnego towarzysza nie dla siebie samej jedynie, ale z myślą, aby jemu umilić życie. Wszystko, co go obchodzi, musi być jej również bliskiem. Jeśli będzie wymagającą, jeśli czyni wymówki i docina przy każdej okazji, gdy mąż niema środków dla spełnienia zachcianek żony, pożycie wspólne staje się zobopólną męką. Mąż tak samo nie powinien zrażać do siebie żony brutalnością, zrzędzeniem; niesłusznem jest, aby uważał ją za pierwszą swą sługę i wymagał od niej pracy przechodzącej jej siły, a co gorsza znęcał się nad nią za to, że nie otrzymał za żoną wiana, na jakie liczył.

Współżycie małżeńskie wymaga wzajemnych ustępstw. Dwoje ludzi sakramentem małżeńskim

z sobą związanych, wiedząc, że prawo Boskie i ludzkie złączyło ich na zawsze, zrzucają jakby naraz maskę, okazując się w zupełnie innem świetle niż przed ślubem. Przemawiają do siebie w tonie ostrym, rozkazującym, częstokroć jadem niechęci zaprawnym, odszukują w sobie nawzajem wady i porównywaniem z innymi starają się dociąć do żywego. Wlecze się tak życie pozbawione radości i uśmiechów. Ileż złego stąd wypływa ze względu na dzieci, które słuchając sprzeczek rodziców same nie wiedzą czyją trzymać stronę.

Gdybyśmy mieli więcej małżeństw prawdziwie zgodnych i dobranych, o wiele by lepiej było na świecie, bo życie rodzinne jest podstawą społeczeństw. Przedewszystkiem więc trzeba raz na zawsze odrzucić wszelką chciwość i chęć szybkiego wzbogacenia się drogą małżeńskich targów.

Nieraz namawiają swatki dziewuchę, mającą do wyboru ubogiego ale miłego sercu chłopaka i bogatego, ale całkiem obojętnego jej wdowca, aby wybiła sobie z głowy tamtego, a wybrała człowieka starszego, stateczniejszego, który jej piękne sprawiać będzie stroje i każde spełni życzenie. Złą przysługę oddają obojgu tacy swaci, bo widzimy jak młode macochy okrutne bywają dla pasierbów, a starego męża zdradzają bez skrupułów.

Każde małżeństwo nie oparte na szczerem wzajemnem uczuciu jest oszustwem względem Kościoła, społeczeństwa i własnego sumienia. Ale ludzie, którzy się z gorącej miłości pobierają, powinni również szanować się nawzajem i nie lekceważyć świętej instytucji małżeństwa, bo słowa przysięgi, wypowiedzianej przed ołtarzem, mają im być osłoną od wszelkich pokus płochości i owego tak zgubnego w skutkach czynienia sobie na złość.

Jerzy Orwicz.

Ze Świata.

Liga Narodów.

— Liga Narodów postanowiła utrzymać i zabezpieczyć spokój wszechświatowy. W tym też celu dbać musi o państwa, które powstały w czasie wojny, a do jakich w pierwszym rzędzie zalicza się Polska. Otóż dowiadujemy się z tygodnika „Straży Kresowej“, że Polska otrzymała od Ligi Narodów mnóstwo materjałów szpitalnych i środków leczniczych. Mianowicie przywieziono do Warszawy 2,500 kompletów łóżek do szpitali, wartości 561 milj. marek polskich, 36 samochodów ciężarowych i sanitarnych i około 20 wagonów z żywnością dla stacji uchodźczych, z których korzystać będą wszyscy nasi rodacy, wracający dziś tłumnie z długoletniej tułaczki i niewoli bolszewickej. Także bardzo wiele środków leczniczych mianowicie: 500 kg. kamfory, 200 kg. chininy, 12 wagonów trykotarzy, po kilka tysięcy ubrań, butów, prześcieradeł, bielizny i 12 mikroskopów (szkieł służących do badania chorób zakaźnych).

Oprócz dostarczonych środków Liga Narodów postanowiła wydatkować jeszcze w Polsce 231 milj. marek na różne cele, jak np.: na założenie łaźni, szpitali, zakładów dezynfekcyjnych. Pozatem Liga Narodów ma w projekcie zająć się prawidłowem budowaniem studzien w Polsce, co będzie miało niezwykłe doniosłe znaczenie na stosunki zdrowotne w kraju, gdyż czysta i zdrowa woda do picia zapobiega szerzeniu się chorób zaraźliwych.

Niemcy.

— Komisja Koalicyjna odszkodowań zawiadamia, że rząd niemiecki wypłacił jako odszkodowanie 275,376,690 marek w złocie w walutach europejskich i przystępuje do wypłaty nowej sumy 41 miljonów marek w złocie.

IGNACJA PIĄTKOWSKA.

Fiołki.

W sukni białej powiewnej, strojna w kwiaty, stała w swym buduarze przed lustrem młoda i piękna dzieweczka. Zwierciadło odbijało wdzięcznie smukłą i wyniosłą jej kibić, ciemne oczy świeciły niby gwiazdy, a ponsowe usteczka ożywiał uśmiech zadowolenia z przeglądu całej postaci.

— Kareta czeka już na nas Wandziu — odezwała się nie młoda osoba, wchodząc do pokoju — głos mówiącej był dźwięczny, ale pewne zmęczenie przebijało się w jego tonie.

— Jestem gotową zupełnie, droga mateczko, ale nie wiem czy wszystko dobrze ułożone — ubrałam się sama bez żadnej pomocy — z lekkiem westchnieniem odparła młoda dziewczyna.

Pani Kurowska zbliżyła się uważnie i z całą troskliwością macierzyńską robiła przegląd tualety córki. Wszystko doskonale — odparła z zadowoleniem — a nawet jestem pewną, że fryzjer nie potrafiłby ci tak gustownie ułożyć włosów, jakżeś to własnoręcznie dokonała — nie chcę cię wbijać w zarozumiałość, drogie dziecię, ciągnęła dalej matka, ale jesteś rzeczywiście śliczną.

Suknia moja jest wszakże zbyt skromną — i gdybym miała inną tualetę, mogłabym o wiele korzystniej przedstawić się, odrzekła z powagą Wanda.

Zależało to tylko od ciebie, gdybyś była chciała, mogłabyś dziś na balu jako żona hr. Jerzego królować w najkosztowniejszej tualecie i stroić się w najcenniejsze brylanty. Wanda uśmiechnęła się tajemniczo na słowa matki.

Nie czyń mi wymówek, droga Mamo — ja się tak cieszę na dzisiejszą zabawę — kto wie, czy znów kiedy będę na jakim balu.

Otóż właśnie z tej przyczyny chciałabym ci cośkolwiek powiedzieć i zwrócić ci nie jedną uwagę — ciągnąć zaczeła z powagą matka. Piękność kobiety — to najsilniejsza broń jej — pomyśl o tem dziecię i zastanów się — tak jak fiołki, przypięte do gorsa twego wydają woń ożywczą i pieszczą wzrok uroczą barwą tylko krótką chwilę — tak jest i z wdziękami kobiety, trwają one, ale lat parę za-

Rosja.

— Pisma sowieckie podają cały szereg wstrząsających wiadomości o klęsce głodowej w Rosji. Jedna z odezw rządu sowieckiego nawołuje rozpaczliwie włościan Ukrainy i centrum Rosji do niesienia pomocy guberniom nadwołżańskim. Odezwa zaczyna się od słów: „Jeżeli nie dopomożecie w tym roku guberniom nadwołżańskim obsiać pól, to w roku następnym cały ciężar podatku żywnościowego spadnie na wasze barki“. Dalej odezwa podaje następujące wiadomości o głodzie w guberni samarskiej: Ludność zjadła wszystkie trawy niezależnie od gatunków i właściwości ziół. Żołędzie uważane są za przysmak. Pierogi wypiekano z liści lipowych, ale i te już zostały zjedzone. W innych znów miejscowościach chleb preparuje się w ten sposób, że oblewa się chrzan gorącą wodą, suszy się go i z tej mąki wypieka się chleb. Na stacji Asztubińsk widziano starców, podnoszących błoto i jedzących nawóz koński. Chleb składa się przeważnie z liści lipowych, nawozu końskiego i mąki żytniej z otrębami. Ludzie po spożyciu tego chleba umierają. W dalszym ciągu odezwa maluje ponury obraz wędrówki setek tysięcy mężczyzn, kobiet, dzieci i starców z gubernji nadwołżańskich wzdłuż linji kolejowej przez stepy kirgiskie i po traktach turkiestańskich na południowy wschód. Drogi te zasłane są trupami. Osoby przybyłe z Rosji opowiadają o śmiertelności głodowej niszczącej całe wsie. Prasa sowiecka donosi, że władze sowieckie utworzyły specjalną fundację dla głodnych, która będzie pozostawała pod kontrolą samych włościan. Jedna z niezliczonych odezw sowieckich podaje, że wszechrosyjski komitet niesienia pomocy głodującym utworzony został po większej części z elementów, których przeszłość obarcza walka z komunizmem.

Białoruś.

— Z Mińska donoszą: W pasie granicznym i na Białorusi sowieckiej ogłoszono stan wojenny. Specjalne oddziały ściągają kontyngens zbożowy, zabierając zboże na pniu. Ruch kolejowy wstrzymano, jakoby ze względu na przerzucanie większych oddziałów na wschód.

Ukraina.

— Ukraińskie biuro prasowe komunikuje, że oddziały atamana Antonowa zajęły już prawie całą gub. Woroneżską i Tambowską.

Siły Antonowa dochodzą już do 60 tysięcy ludzi. W połowie czerwca oddziały powstańcze stoczyły walkę z konnicą Kotowskiego, część kawalerji przeszła na stronę Antonowa i z tego powodu Kotowski zmuszony był cofnąć się na Tambów. W chwili obecnej toczą się walki w promieniu 20 wiorst od Tambowa; chłopi łączą się z powstańcami. Antonow zorganizował rząd tymczasowy.

Węgry.

— Agitacja za kandydaturą arcyksięcia Albrechta, syna arcyks. Fryderyka — na tron węgierski wzmaga się. Krążą pogłoski, że za tą kandydaturą oświadczył się podczas swego pobytu w Paryżu i Londynie król Alfons hiszpański. Związek odbudowy Węgier popiera również energicznie tę kandydaturę. Arcyks. Albrecht i arcyksiężniczka Izabela udzielili związkowi wielkich kwot pieniężnych na rzecz tej agitacji.

Łotwa.

— Rząd łotewski wydał policji państwowej polecenie bezwzględnego ścigania wszystkich rozwiewających wieści o mających nastąpić zawikłaniach wojennych z Rosją sowiecką.

Danja.

— Duńskie Muzeum Narodowe rozpoczęło na nowo odkopywanie starożytnej łodzi w bagnach koło miejscowości Hjortis Kobeł, niedaleko Soendenborg, w północnym Szlezwigu. Już w r. 1888 natrafiono na starą łódź, jednakowoż dalsze odgrzebywanie stało się niemożliwe. Od czwartku ubiegłego tygodnia przystąpiono z powrotem do prac, które uwieńczone zostały pomyślnym wynikiem. Wedle opinji archeologów, łódź ta pochodzi prawdopodobnie z trzeciego stulecia po Chrystusie. Jest ona 2 metry szeroka; długość jej jest jeszcza nieznana. Obok niej znaleziono trzy owalne tarcze i kilka pik. Łódź jest podobna do wykopanych łodzi w latach 1895 i 1863, które odnaleziono w Sundered, w tej samej części Szlezwigu.

---

ledwie. Piękność dziewczęca przemija tak szybko, jak uroczy, ale krótki sen, więdnie jak ten kwiat wonnych fiołków. Ja jestem już starą, nadejdzie może w krótce chwila, w której ciebie opuszczę — a wtedy zostaniesz samotną i biedną.

Westchnienie bolesne, jakby niecierpliwe wyrwało się z piersi Wandy. Uwagi matki nie były dla niej nowemi, gdyż często powtarzała je p. Kurowska i w różnych formach przypominała córce swej ubóstwo.

Wanda nie lękała się jednak o swą samotność i ubóstwo, bo był ktoś, który zawładnął całem jej sercem i myślą i była pewną, że on jedynie, a nikt inny stanie się opiekunem jej i towarzyszem dozgonnym. Wiedziała, że jako młody, początkujący lekarz, nie może jej Henryk zapewnić świetnych tualet i wspaniałych kosztowności o jakich mówiła jej matka, mało ją to jednak w tej chwili obchodziło. Myśl sama dzielenia choćby najskromniejszej doli z ukochanym, była już dla niej szczęściem. — Wiedziała, że będzie on także dziś na balu, a nawet kiedy się ostatni raz spotkali z sobą na ślizgawce, prosił ją tak serdecznie o jeden taniec. Czuła, że w słowach jego przebija się nie chwilowe zajęcie jej osobą, ale szczera i prawdziwa miłość.

Upojona marzeniami o czarnookim młodzieńcu, Wanda wciągała mechanicznie długie rękawiczki, zarzuciła ciepłe, puszyste okrycie, gdy nagle znów głos donośny matki „siadamy“ przywiódł ją do rzeczywistości.

— — — — — — — — — — — —

Sala balowa przedstawiała uroczy widok, dźwięki muzyki, szmer rozmów, szelest wachlarzy, dobór pięknych kobiet, wszystko to działało upajająco na młodą rozpoczątkowaną wyobraźnię Wandy.

— Czy mogę panią prosić do walca — z uprzejmym ukłonem zapytał nie młody i nie ładny hrabia Jerzy, wpatrując się z nieukrywanym zachwytem w twarz młodej osoby.

— Przepraszam pana — ale ten walc jak i wszystkie tańce mam już zamówione, odparła z grzeczną wyniosłością dziewczyna.

— To może poświęcić mi pani zechce „biały mazur“, nie jest on objęty programem.

— Jeżeli tak, to chętnie, odparła z równą wyniosłością Wanda. Hrabia oddalił się — a za chwilę młoda, piękna dziewczyna w rytm melodyjnego walca sunęła po śliskiej posadzce, w objęciach wysmukłego

Z Polski.

Górny Śląsk.

— W sprawie Górnego Śląska odbywają się ciągłe targi między państwami koalicji. Otóż targi te, które od samego początku sporu górnośląskiego trwają między Anglją i Francją, zdają się zbliżać do pomyślnego końca. Francja ani na krok nie ustępuje od swoich żądań i domaga się zwołania Rady Najwyższej w połowie sierpnia, i wysłania znaczniejszych posiłków wojskowych, które będą utrzymywać spokój między Niemcami a Polakami. Francja zabiega także o to, żeby Ameryka, której głos w sprawach międzynarodowych był zawsze sprawiedliwy, wzięła udział w obradach Rady Najwyższej. Anglja dąży do przyśpieszenia decyzji w kwestji Śląskiej jedynie tylko dlatego, żeby przeszkodzić słusznym zabiegom Francji.

Włochy zawsze niezdecydowane oświadczyły, iż są również jak Francja za zwołaniem Rady Najwyższej w terminie 15 sierpnia.

W kołach angielskich politycznych rozeszły się pogłoski, że Lloyd George ma zamiar przychylić się do żądań francuskich.

— **Kara śmierci na wojskowych.** Biuro prasowe ministerjum spraw wojsk. komunikuje, że wyrokiem sądu polowego 13 dyw. piech. jako sądu doraźnego, zasądzono:

1) kaprala Jana Podłubnego na karę śmierci przez rozstrzelanie, degradację do stopnia szeregowca i wydalenie z wojska, za rozbój w art. 589 ust. 4, 5 i 6 pkk. Karę wykonano;

2) sierżanta Bolesława Maciejowskiego von Czajkowskiego na karę śmierci przez rozstrzelanie, degradację do stopnia szeregowca i wydalenie z wojska za rozbój z art. 589 p. 4, 5 i 6 pkk. dezercję z § 69 i 71 wkk. oraz za zbrodnię z art. 455 p. 3 i 8 pkk. Karę śmierci zamieniono w drodze łaski na 20 lat ciężkiego więzienia;

3) sapera Franciszka Mączyńskiego na karę śmierci przez rozstrzelanie i wydalenie z wojska za rozbój z art. 569 wpk. Karę śmierci zamieniono w drodze łaski na 10 lat ciężkiego więzienia.

— **Inwalidzi.** Międzynarodowy Sekretarjat Pracy podaje dane statystyczne o inwalidach w 12-tu krajach walczących w ostatniej wszechświatowej wojnie mianowicie:

Francja ma inwalidów 1,500,000, Niemcy — 1,400,000, Anglja — 1,700,000, Włochy — 570,000, Polska — 320,000, Stany Zjednoczone — 246,000, Czecho-Słowacja — 175,000, Serbo-Kroacja 104,000, Kanada — 88,000, Rumunja — 84,000, Belgja 40,000. Ogólna ilość inwalidow wojennych dosięga 6-ciu miljonów.

Najważniejszą troską każdego społeczeństwa powinno być wyszukanie pracy i otoczenie opieką wszystkich inwalidów.

— **Kary za niepłacenie podatków.** Ministerjum Skarbu podaje do publicznej wiadomości główne postanowienia, uchwalone przez Sejm Ustawodawczy dnia 7 czerwca Ustawy o opłacaniu nadzwyczajnych kar za zwłokę od wymierzonych podatków i opłat i o kosztach przymusowego ściągania należności skarbowych.

Od kwot, zalegających w dniu wejścia w życie ustawy i tych kwot, które w przyszłości będą zalegały, oblicza się po upływie 30 dni od terminu płatności, zamiast normalnych odsetek zwłoki, kary w wysokości:

3 proc. za każdy miesiąc w pierwszym kwartale,
4 proc. za następny miesiąc.

Za pisemne wezwanie do wpłaty zaległości pobiera się:

Przy zaległościach do 10.000 mk.—20 mk., przy zaległościach od 10.000 do 100.000 mk. 200 mk.;

Za czynności organu egzekucyjnego na miejscu w celu przymusowego ściągania zaległości pobiera się 5 proc. sumy zaległej, najmniej jednak 100 mk. za każdy rozpoczęty tydzień zarządu.

Ponieważ postanowienia wchodzą w życie z dniem 1 września 1921 roku, przeto Min. Skarbu wzywa wszystkich zalegających z podatkami i opłatami skarbowemi, by korzystając z krótkiego czasu, wpłacali jaknajprędzej zaległości i tem samem uchronili się od kar za zwłokę i poniesionych kosztów przymusowych ściągania należności przez organy skarbowe.

---

o pięknej twarzy szatyna. Oczy rozbawionego dziewczęcia świeciły jak gwiazdy, usta drżały rozkosznem wzruszeniem.

— Ten walc do mnie wyłącznie należy, szepnął z uczuciem mężczyzna, wpatrując się w młodą dzieweczkę.

— Jestem już bardzo zmęczoną — odparła Wanda cicho.

— Gdyby pani pozwoliła korzystać z swego towarzystwa — moglibyśmy walc ten przegawędzić w altance — dodał Henryk i zgodnie z słowami zaprowadził tancerkę swą ku kanapce, umieszczonej zacisznie między rozłożystemi palmami.

Szmer fontanny, woń kwiatów dodawała dziwnego uroku temu poetycznemu schronieniu.

— Jak to dobrze, że jesteśmy chwilę sami, możemy chociaż porozmawiać z sobą swobodnie — rzekł Henryk i, z widocznem wzruszeniem patrzał na swą towarzyszkę. Pragnę się pani z czemś zwierzyć, i nie wiem co pani na to powie i czy... — tu dziewczyna spojrzała z uczuciem na młodego człowieka i zdało jej się, iż odgaduje zaczęte przez niego słowa — i czy... — powtórzył znowu Henryk, nie uważa pani nic w tem dziwnego, że ja, ciągnął jąkając się, powziąłem zamiar udania się na stałe zamieszkanie do Ameryki.

— Pan, zapytała zdziwiona Wanda?

— Tak, gdyż przekonałem się, iż tu nie ma pola do zdobycia stanowiska — dodał młody lekarz. Tam przeciwnie — droga do majątku stoi przedemną otworem — przyzna pani, iż wegetować tak jak dotąd trudno, zresztą i tam jest dużo Polaków, łatwo zawiązać jakieś stosunki, ludzie tam przeważnie bardzo bogaci.

— Ale pan wróci znów do Warszawy — przerwała nagle Wanda.

— Bóg to wie — prawdopodobnie zostanę tam, wyrobiwszy sobie stanowisko — ja nie mogę bawić się w marzenia, mówił z zakłopotaniem Henryk — dobre to są rzeczy dla ludzi bogatych i, radzę też pani patrzeć na życie realnie, bo wszelkie marzenia młodzieńcze, a nawet silniejsze uczucia, to tylko utopja. Marzenia podobne my trzeźwi ludzie XX-go stulecia wybić sobie nareszcie powinniśmy z głowy.

— Masz pan słuszność — przerwała zimno — boleśnie dotknięta słowami mężczyzny dziewczyna. W tej chwili przekonała się, iż wszelkie jej nadzieje

— **Z Pomorza**. Na Pomorzu susza daleko większe wyrządziła szkody niż u nas: trawy tam literalnie spalone, jare zboża nie wyrosły, okopowizny mają się bardzo źle. Letników z Łodzi i Warszawy do nadmorskich miejscowości najechało się bardzo wiele, co przy podbijaniu cen szczególniej przez żydków wywołało znaczną drożyznę, dającą się odczuć i miejscowej ludności żyjącej z zarobku. Skutkiem tego powstała niechęć miejscowej ludności do letnich gości.

Niektóre gminy wpadły na pomysł opodatkowania letników np. w Gdyni po 200 mk. tygodniowo od osoby, w Oksywie po 200 mk. tygodniowo, w Pucku i w Wielkiej wsi po 200 mk. na tydzień, w Wejcherowie po 50 mk. dziennie.

Szczególniej wielu żydów najechało do Gdyni, a korzystając z bliskości jeżdżą prawie codziennie do Sopot i udają, że mieszkają w Zappott na terytorjum wolnego miasta Gdańska, w którym drożyzna daleko większa niż na terytorjum Polski.

Cała okolica terytorjum polskiego wiezie nabiał, ryby, jagody i inne produkty gospodarcze do Gdańska, a otrzymując zapłatę w walucie niemieckiej daje ludności znaczną korzyść naprz. jagody po 2 marki niemieckie funt, co po przeliczeniu na walutę polską wyniesie przeszło 60 mk. za litr.

Jednakże ludność tutejsza krótkowidząca o drożyznę obwinia przyjezdnych gości.

— **Ryby z Pomorza.** Po przyłączeniu Pomorza do Polski otworzyło się nowe źródło dowozu ryb do naszych miast. Ludność stolicy i większych miast Kongresówki mogłaby mieć taniej ten posilny artykuł spożywczy, gdyby nie spekulacja, której udało się opanować handel rybami na Pomorzu.

Skupem zajmują się pośrednicy z Warszawy, którzy płacą rybakom po 15 mk. za funt, odrazu na miejscu żądając po 60 mk. W Warszawie zaś funt ryb morskich kosztuje 120—150 mk., wędzonych zaś lepszych gatunków 300—400 mk. Zarówno w interesach rybaków morskich jak i ogółu konsumentów handel rybami domaga się uzdrowienie i wyrwania go z rąk spekulacji. Działacze, pracujący na polu spółdzielczości powinniby pomyśleć o zorganizowaniu spółek handlowych rybackich, które wspólnie z kooperatywami w większych miastach, same dostarczałyby konsumentom ryb usuwając paskarzy pośredników.

— **Przypuszczalny wynik zbiorów**. Główny Urząd statystyczny zebrał cyfrowe informacje o przypuszczalnych zbiorach plonów tegorocznych z jednego hektara dla całego państwa bez byłego zaboru pruskiego. Zbiór ten przewidywany jest w centnarach metrycznych z jednego hektara rzepaku ozimego 78, pszenicy ozimej 11.2, żyta ozimego 10.60, jęczmienia ozimego 12, jarego 11.6, owsa 11.4, siana łąkowego z pierwszego pokosu $22^1/_2$, koniczyny 26.9. Zbiór żyta ozimego dla całej Kongresówki Urząd statystyczny oblicza na 8.5, dla Małopolski na 7, zbiór owsa przewidywany w Kongresówce na 11.5, w Małopolsce na 11.1, siana największy zbiór wykazuje lubelskie.

— **Gorzelnictwo w Polsce**. W dobie przedwojennej gorzelnictwo było w Polsce we wszystkich trzech dzielnicach jednem z najbardziej rozwiniętych i najbardziej produktywnych działów gospodarki społecznej. Wszystkie nasze dzielnice miały nadprodukcję, którą wywożono po za granice kraju.

W latach wojennych, ze względów aprowizacyjnych, duża część gorzelni została unieruchomiona a nadto w Królestwie i Małopolsce cały szereg gorzelni zostało zrujnowanych przez wojnę lub okupację.

Pozostały jedynie nienaruszone gorzelnie w Wielkopolsce i całym zaborze pruskim.

Wielkopolska: gorzelni przed wojną 579; czynne w roku 1920: 440.

Kongresówka: przed wojną 486, czynne w roku 1920: 30.

Małopolska: przed wojną 880, czynne w roku 1920: 49.

Razem na 1945, czynnych w roku 1920 było 510.

Wielkopolska produkowała przed wojną 900,000 hl. alkoholu, była Kongresówka 700,000 hl. i Małopolska 700,000 hl.

Jeżeli zdołamy zupełnie uruchomić nasze gorzelnictwo, to na wywóz będziemy mieli po zaspokojeniu naszych potrzeb przemysłowych conajmniej 1 miljon 300,000 hl.

---

i ufność, którą w nim pokładała spełzły na niczem, a wreszcie marzenia o szczęściu były niestety tylko zwodniczemi snami utopji. Uzbrojona w zimną wyniosłość patrzała dziewczyna na stojącego przed nią mężczyznę z ironicznem uśmiechem, a chociaż twarz jej piękna okryta nagłą bladością, podobna raczej była do marmurowego posągu, to jednak nie okazała swego wzruszenia i z tym samym właściwym jej uśmiechem szepnęła:

— Rady pańskiej postaram usłuchać i zapewniam pana, iż jestem zbyt rozsądną, aby poddawać się jakimkolwiek uczuciom — walc jednak upaja mnie, tańczmy jeszcze dodała po chwili nerwowo i opierając rękę swą na ramieniu młodego człowieka w takt dźwięcznych tonów muzyki popłynęła w barwny tłum tańczących.

— Dość, dość, zawoła wreszcie i poprowadzona do najbliższego krzesła usiadła obok jednej z owych dobrych znajomych. Zaczęły z sobą rozmawiać, gdy równocześnie zbliżył się hr. Jerzy i w uprzejmych słowach przypomniał Wandzie obietnicę „białego mazura". Dobrze, że jeszcze nie tańczą, bo jestem tak zmęczoną, że mimowoli nie mogłabym dotrzymać panu swej obietnicy — odparła grzecznie młoda osoba.

— Może pani zechce, to przejdziemy się trochę — zapytał hrabia.

— Chętnie, odrzekła Wanda i opierając rękę na ramieniu oddaliła się ku zacisznej ławeczce, którą przed chwilą opuściła.

Fontanna szemrała tajemniczo, smukłe palmy wdychając woń ożywczą, śniły o Afrykańskim niebie, woń kwiatów unosiła się w powietrzu. Wanda usiadła na ławeczce, a obok niej zajął miejsce wpatrzony w nią hrabia Jerzy. Zwiędnięte u piersi fijołki, młoda osoba odpięła, a trzymając je w ręku spoglądała na nie z milczeniem.

„Piękność kobiety — tak trwałą jest, jak kwiat fijołków", przypomniało się jej nagle porównanie matki i tłumiące westchnienie wyrwało się w jej piersi niby żal za utraconym i niepowrotnym snem.

— „Daruj mi pani te kwiaty", rzekł nagle głosem proszącym hrabia. Jak skarb najdroższy zachowam kwiaty zwiędnięte u twych piersi, pod tchnieniem twego oddechu.

Z salonu dolatywały dźwięczne tony melodyjnego walca a dźwięki te były zgrzytem w sercu zranionego dziewczęcia. Ten walc przypominał jej pierwszy bal, pierwsze poznanie Henryka — tańczyła z nim. Wymowne spojrzenia oczu jego marzących, uściski

Te cyfry ilustrują przykładowo, że w Polsce jako w państwie rolniczym bilans płatniczy związany jest najściślej z produkcją rolną i przemysłem gospodarskim.

Z powiatu Sieradzkiego.

* **Sieradz** położony jest nad rzeką Wartą, której woda wartka daje zdrową i miłą dla mieszkańców kąpiel. Obecnie upały ściągają liczną publiczność na brzegi Warty. Do kąpieli podążają wszyscy: kobiety, mężczyzni, starzy i młodzi. Niestety brak tylko opieki miejskiej i policyjnej nad miejscem kąpielowym. Przed wojną, bez względu na krytyczne warunki społeczne i gospodarcze, były jakie takie łazienki, strzeżono należytej przyzwoitości. Za okupacji niemieckiej policja wyznaczała miejsca kąpielowe, osobno dla kobiet i osobno dla mężczyzn. Obecnie zaś kiedy mamy rządy własne i samorządy miejskie, pełno organizacji kulturalnych, nikt nie zwraca uwagi na to zachowanie się bezkulturalne i gorszące kąpiących się obojga płci, szczególnie kobiet z półświatka, bo trudno przypuszczać, żeby przyzwoita niewiasta podążała do kąpieli w towarzystwie mężczyzn i urządzała spacery na brzegu rzeki tam gdzie się mężczyzni kąpią.

Prześwietni rajcowie miasta Sieradza, którzy o wszystkiem radzą a o potrzebach miasta zupełnie zapominają, powinni zająć się budową łazienek przy rzece, a przynajmniej pomyśleć o wyznaczeniu i najprostrzem urządzeniu miejsc kąpielowych, ażeby zapobiedz wszelkiej nieobyczajności, zgorszeniu i demoralizacji młodzieży.

* * *

* **Ze Zduńskiej Woli**. W dniu 28 ub. m. pożar zniszczył doszczętnie dach na kościele parafjalnym i część wieży. Przyczyną pożaru była nieostrożność blacharza-żyda, któremu dozór kościelny powierzył pokrycie dachu blachą. Przypadek jaki zdarzył się w Zduńskiej-Woli jest przestrogą dla naszych członków dozoru, żeby do robót kościelnych nie brali żydów, tandeciarzy, a tylko solidnych i fachowych majstrów i przy tem, żeby członkowie dozoru czynnie dozorowali robót kościelnych przy wykonaniu, a nie zajmowali tytularnie chonorowych stanowisk.

Z powiatu Tureckiego.

* Urodzaje w tutejszych stronach mamy w tym roku niezłe, a byłyby lepsze, gdyby było więcej deszczu, bo obecnie już kartofle więdną. Z innych okolic też słychać o dobrych urodzajach, więc chleba będzie więcej i może obędziemy się bez amerykańskiego. W kraju naszym będzie zbywać zboża, jeżeli wszystko obsiejemy i dobrze uprawimy. W tym roku na kresach, jak piszą gazety, jeszcze dużo ziemi leży odłogiem, czemu dziwić się nie można, gdyż wszystko tam było zmarnowane. Smutną jest jednak rzeczą, że odłogi mamy wewnątrz kraju i to na ziemiach dobrych, które wskutek nierozumnie przeprowadzonej reformy rolnej nie są obsiane. Na dowód podam tu majorat Wichertów, posiadający ziemię urodzajną i leżący w bardzo dobrym położeniu, gdyż pomiędzy dwiema szosami: do Dobry i Uniejowa. Dawniej można tu było oglądać wzorowe gospodarstwo, a dzisiaj przykro patrzeć, bo wszędzie tylko ugor, a zaledwie gdzieniegdzie uprawione kawałki. Majorat został rozparcelowany na działki po 20 morgów (17 ornej ziemi, a 3 morgi łąki) i rozdany bezrolnym lub małorolnym. Nowi posiadacze mieli włożony obowiązek na zeszłej jesieni uprawienia całej parceli i postawienia budynków w naznaczonym miejscu, nie wykonali ani jednego, ani drugiego, bo i wykonać w żaden sposób nie mogli. Kupić sobie dzisiaj choćby jednego konia z uprzężą, wóz, pług, bronę, radło i t. p., postawić najskromniejsze nawet budynki, może posiadacz, jeżeli nie miljona to przynajmniej pół miljona marek, a takich niema. Można tu dziś zobaczyć jakąś stodółkę, która służy za pomieszczenie dla ludzi, bydła i zboża, a wszystkich koniecznych budynków nie ujrzy się nigdzie. Ile w takich warunkach użyją biedy ci nowi gospodarze, to opisywać nie potrzeba. Są wypadki, że zrzekają się parceli, gdyż nie mogą sobie dać rady. Gdyby prawo miało być ściśle zastosowane, to wszyscy mogliby być wyrzuceni, gdyż ani nawet nie podorali nadanej im ziemi. Prawdopodobnie podobne stosunki panują i gdzieindziej, a wobec tego pomyślmy, ile to powstało odłogów w całym kraju? Ile strat w zbożu, którego nam tak potrzeba? Ile to rodzin naraziło się na straszną biedę? Przyczyną tego wszystkiego nie-

---

dłoni a nadewszystko półsłówka wymowniejsze od wyznań — dawały jej prawo wierzyć w niego i w jego uczucia.

— Nie chłodno pani — przerwał troskliwy głos siedzącego obok towarzysza.

— Ależ nie — przeciwnie, bardzo tu miło, odparła Wanda, jakby nagle zbudzona.

— Daruj mi pani kwiatek, powtórzył prośbę mężczyzna.

— Cóż za pożytek mieć pan będziesz z tych zwiędniętych fijołków. Są umarłe, bez barwy i bez woni a wyglądają jak niespełnione marzenia — odparła Wanda.

— Nie pani! — Kwiat nie traci woni tracąc barwę, woń kwiatu jest jego duszą — mówił namiętnie hrabia Jerzy. Daj mi, panno Wando fijołki te, a nie dla igraszki pragnę je zdobyć, ale chcę, aby się stały one dla mnie skarbem w życiu — talizmanem.

— Weź je pan — szepnęła dziewczyna półgłosem, oddając wiązankę w ręce mężczyzny. W tej chwili czuła, że bierność jej uczyni zmianę w jej życiu, że popłynie ono przy boku nie kochanego człowieka cicho, pełne dostatku i bez troski o jutro a serce jej zamarłe, nie zazna gorętszych wzruszeń.

— Dzięki ci Wando! — zawołał z uniesieniem hrabia — kwiaty te uważam jako zadatek mojego szczęścia i, całując białą rękę dziewczyny, pytał namiętnie. Powiedz ukochana, czy zechcesz dzielić los swój ze mną, czy zechcesz być moją żoną — najcudniejszym kwiatem mojego życia.

— Czynisz mi hrabio zaszczyt — szepnęła wzruszona dziewczyna — postaram się, abyś był szczęśliwy.

Dźwięki upajające muzyki, szmer rozmowy, kaskady śmiechu tłumionego dyskretnie, drgały w atmosferze balowej.

Wanda oparta na ramieniu narzeczonego wchodziła do salonu dumna i tryumfująca.

W sercu jej zapanowała pustka i cisza.

KONIEC.



rozumnie przeprowadzana reforma rolna. Byłoby dobrze sprowadzić owych zaślepionych agitatorów i Sejmu, aby popatrzyli na łany ziemi, leżące odłogiem, i posłuchali przekleństw ludzkich. Z obecnego położenia niema innego wyjścia, jak tylko naśladowanie kolonizacji niemieckiej, przeprowadzanej przed wojną w Poznańskiem. Nowym posiadaczom trzeba postawić budynki i ułatwić pożyczkę, której im dzisiaj nikt dać nie chce, a wtedy stworzymy wzorowe gospodarstwa i uszczęśliwimy ludzi. Prawda, pójdzie to powoli, lecz będzie korzyść.

Chciałbym jednak napisać też z tutejszych stron coś takiego, coby nas nie kompromitowało, a mogłoby być wzorem dla innych. Otóż uważam, że bardzo rozsądnie postępuje nasz Sejmik, chcąc w powiecie skasować zupełnie żebraninę. W tym celu będzie utworzone kilka przytułków dla starców-żebraków, aby raz już skończyć z tem wyciąganiem rąk i żałosnem pobudzaniem przechodniów do litości, szczególniej w czasie odpustów. Choćby nastąpiły czasy najlepszego dobrobytu, to jednak zawsze znajdą się ludzie nieszczęśliwi, którym trzeba będzie dopomóc, lecz w sposób szlachetny. To też pomiędzy innemi we wspomnianem wyżej Wichertowie pozostawiono dwór na przytułek dla starców. Ażeby dać stałe oparcie tej instytucji, wydzielono 25 morgów ziemi, która dostarczy produktów na wyżywienie, a Sejmik będzie miał ciągłe staranie o wszystkie potrzeby. Pod tym względem starostwo nasze idzie naprzód i byłoby dobrze, gdyby w całem kraju pomyślano o tem, a w ten sposób stanęlibyśmy w rzędzie państw cywilizowanych, w których już dawno o tem pomyślano.

Czytelnik.

Poradnik gospodarczy.

Podorywka ścierniska natychmiast po zbiorze jest jednym z bardzo ważnych przykazań gospodarskich.

W obecnych niemal rozpaczliwych warunkach, w jakich gospodaruje rolnik na Kresach, chcąc w możliwie krótkim czasie dojść do przedwojennego stanu gospodarki, rolnik nie powinien zaniedbywać takich robót, które bezsprzecznie są konieczne i przyczyniają się do podniesienia urodzajności pól. Jedną z takich prac rolnika w czasie żniw jest natychmiastowa podorywka ścierniska po sprzęcie zboża. Najczęściej gospodarze z różnych powodów, a przeważnie przez nieświadomość, ścierniska pozostawiają niepodorane do jesieni, a nawet do wiosny. Jest to niedbalstwo nie do darowania i duże przynosi szkody gospodarstwu. W czasach normalnych drobny rolnik obsiewał więcej gruntu i pomimo złej gospodarki, jako tako żył nie myśląc wiele o postępie w rolnictwie i o lepszem jutrze. Dziś czasy zmieniły się. Duża ilość ziemi nawet drobnej własności leży odłogiem i im staranniej i umiejętniej gospodarować będziemy na kawałkach, które dziś uprawiamy, tem prędzej można będzie zacząć uprawiać odłogi.

Jak wyżej powiedzieliśmy ważnym przykazaniem gospodarskiem jest szybka podorywka ścierniska po żniwach, gdyż daje nam następujące korzyści:

1. Przyczynia się do t. zw. „wydobrzenia“ roli;

2. niszczy wszelkie chwasty, które zaraz powschodzą, a przez podorywkę mogą być na jesieni broną zniszczone lub wymarzną w zimie;

3. przyczynia się do łatwiejszej uprawy roli pod następne rośliny;

4. daje możność posiania mieszanki lub łubinu na zielony nawóz;

5. daje możność łatwiejszego wykonania głębokiej zimowej orki.

Pierwsza korzyść podorywki ścierniska t. zw. „wydobrzenia“ roli polega na tem, że w glebie po płytkiem przykryciu ścierni zaczyna budzić się do życia niewidzialny gołem okiem świat t. zw. drobnoustrojów, to jest żyjątek, które przyczyniają się do gnicia, butwienia i rozkładu wszelkiej materji i nierozłożonych i martwych cząstek ziemi.

Bakterje te przygotowują i gromadzą w ziemi pokarm dla roślin. Gdy nie dbamy o to, żeby pomóc im w tej pracy, przez stosowne roboty w polu, narażamy się na wyczerpanie i wyjałowienie gruntu, a przynajmniej bez ich skutecznego i pożytecznego współdziałania — na liche plony.

Podorywka ścierniska jest właśnie tym zabiegiem, który przyczynia się do życia drobnoustrojów i do nagromadzenia soków w ziemi bez nawożenia jej. Że tak jest w samej rzeczy przekonywuje nas fakt gromadzenia się zapasów w ziemi wyjałowionej, która przez dłuższy czas ugoruje.

Urodzajność ziemi więc zależy nietylko od tego czy ją mniej lub więcej nawieziemy, lecz w dużej mierze i od pożytecznej pracy tych drobnych żyjątek — bakterji.

Zdawaćby się mogło niejednemu, że i na polu niepodoranym tak samo żyć mogą bakterje i gromadzić soki dla roślin. Otóż tak nie jest. Rola nie podorana po żniwach leży martwa, gdyż jest twarda, jałowa i bardzo szybko traci wilgoć nietylko z wierzchniej swojej warstwy, ale również z głębszych warstw — podglebia i podłoża. Brak powietrza w twardej glebie, brak wilgoci i pokarmu dla bakterji, którym jest przyorane ściernie nie pozwala im rozwijać się i spełniać ważnych dla nas czynności. A więc podorywka ścierniska natychmiast po sprzęcie zboża jest, śmiało rzec można, nawożeniem roli przy bardzo małym nakładzie pracy i pieniędzy. Nie należy więc pod żadnym pozorem roboty tej zaniedbywać.

Innych korzyści jakie daje podorywka omawiać tu nie będziemy, gdyż są nazbyt widoczne i znane każdemu, choćby najgorszemu gospodarzowi.

Zwrócimy tylko uwagę na wykonanie samej podorywki, gdyż cała rzecz i korzyść polega tu na:

1. bardzo płytkiem podoraniu (do 3-ech cali) ścierniska,

2. lub zdarciu ścierniska radłem, sprężynówką w dwóch kierunkach: ukośnie i w krzyż.

Głębsze przyoranie ścierniska lub niedokładne nie daje tych wszystkich korzyści, a w szczególności nie przyczynia się do powschodzenia nasion chwastów, które głęboko przyorane wschodzą dopiero na wiosnę i przyczyniają się do silnego zanieczyszczenia jarzyn.

„Polska Odrodzona“.



Sz. P. P. Prenumeratorów!

upraszamy o łaskawe uregulowanie prenumeraty za zaległe kwartały

Administracja.

Redaktor i Wydawca: ks. Al. Brzeziński.

Drukiem „ZIEMI SIERADZKIEJ“ w Sieradzu.